

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

Demokratyczne pismo informacyjne.

— WARUNKI —
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Dekrety w drodze!

Ministerstwa mają przygotować wnioski
Wielka narada na Zamku

Od dłuższego już czasu, przewidując uchwalenie pełnomocnictw wzgl. prawa wydawania dekretów, w poszczególnych ministerstwach

przygotowywano projekty rozporządzeń,

które miałyby być wydane przez Prezydenta Rzplitej. W tych dniach p. premier Dr. Bartel wystosował do wszystkich ministerstw

okólnik, wzywający do opracowania programu ustaw, które miałyby być przeprowadzone na podstawie pełnomocnictw.

Dnia 27 b. m., we wtorek, odbędzie się na Zamku

pod przewodnictwem p. Prezydenta

konferencja gabinetowa, na której ministrowie: skarbu, przemysłu oraz rolnictwa przedstawiają sytuację gospodarczą państwa. Wnioski tej narady wzięte będą za podstawę prac nad ogólnym planem wydawania dekretów.

Z charakteru obrad wynika, że dekreta w pierwszej linii obejmą

zagadnienia natury finansowo-gospodarczej,

jako najbardziej palące i dotyczące do uregulowania.

Brak węglarek na kolejach

Rząd zamówił 2400 wagonów

Zwiększony ruch eksportowy węgla, związany ze strajkiem angielskim, spowodował na kolejach polskich pewne trudności taborowe, wynikające z braku węglarek. Na trudności te zwrócił uwagę p. premier Bartel w swym exposé sejmowym, *niestosownie obciążając za to odpowiedzialnością poprzedników swoich na urzędzie ministru Kolei.*

Wiadomo bowiem, iż w czasie kryzysu ekonomicznego lat 1924/25, który redukował ruch kolejowy, oraz w czasie zabiegów o zrównoważenie budżetu, zamówienia taboru kolejowego musiały być z konieczności redukowane.

Obecnie istotnie nagły napór koniunktury węglowej wywołał potrzebę powiększenia taboru kolejowego. Z tego względu *M-stwo Kolei zamówiło w wytwórniach krajowych 2400 węglarek oraz nosi się z zamiarem wypożyczenia 3000 węglarek od kolei innych państw dla zażegnania chwilowego braku taboru.*

Prace M-stwa skarbu

Zakres i kolejność prac dekretowych

Z ministerstwa skarbu komunikują, iż dnia 23 b. m. w gabinecie min. Klarnera przy udziale podsekretarza stanu, p. Dągla, oraz wszystkich dyrektorów departamentu odbyła się konferencja w sprawie przygotowania ustaw, które mają być wydane na zasadzie pełnomocnictw. W wyniku pracy, prowadzonej od dłuższego czasu w poszczególnych departamentach ministerstwa skarbu, został ustalony zakres i kolejność prac ustawodawczych. Min. Klarner polecił kierownikom departamentów, by jaknajrybniej przystąpiono do prac przygotowawczych i prowadzono je w najszybszym tempie.

Kramarz w Zakopanem

W dn. 23 b. m. przybył autodemem do Zakopanego, znakomity polityk czeski, znany ze swejgo rusofilstwa — poseł dr. Kramarz. Pobyt jego nosi charakter prywatny.

Ś. p. Edward Słoński

W dn. 24 b. m., o godz. 6 wieczorem, po krótkiej chorobie zmarł w 56-ym roku życia Edward Słoński, znany poeta.

Utwożył poetyczne zmarłego poeta filij obce, w swoim czasie całą Polskę, a zbiorek poezji p. t. „Ta co nie zginęła” stał się jednym z najpopularniejszych utworów poetyckich. Część Jego pamiątek.

Czas

wnieść przedpłatę na „Głos Codzienny” za III kwartał lub m-c Sierpień. Należy spieszyć aby uniknąć przerwy w wysyłce

Narada finansowa

Dnia 26 b. m. w poniedziałek, odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Dr. Bartla narada w sprawach finansowych. W naradzie wezmą udział: p. Klarner, wiceprezes Banku Polskiego, Dr. F. Młynar

ski, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Dr. St. Ossowski, oraz kilku posłów i senatorów.

Przedmiotem obrad mają być kwestje finansowo-kredytowe i walutowe.

Prace przygotowawcze Ligi Narodów przed sesją jesienną

GENEWA, 24.7 (PAT). W poniedziałek dnia 26 b. m. zbiera się na obrady komisja Ligi Narodów dla spraw międzynarodowej współpracy umysłowej.

Delegatkę polską p. Curie-Skłodowską będzie zastępował na tej sesji poseł polski w Wiedniu, Wierusz-Kowalski. Podkomisję wyżej wzmiankowanej komisji: uniwersytecka, artystyczno-literacka i bibliograficzna ukończyły swe prace.

Na dzień 2 sierpnia zwołane zostało posiedzenie rady admini-

stracyjnej Instytutu Współpracy Umysłowej pod przewodnictwem Painlewego.

Dnia 2 sierpnia zbierze się na narady podkomisja wojskowa przygotowawczej komisji rozbrojenkowej.

Dzisiaj zakończyli swe prace eksperci spraw ubezpieczeń społecznych Międzynarodowego Biura Pracy. Obecny na posiedzeniu minister Sokal przedstawił porównawcze zestawienie wydatków na ubezpieczenia społeczne w Polsce i zagranicą.

Biskupi angielscy

za zakończeniem strajku

Duchowni kościoła anglikańskiego podjęli akcję celem doprowadzenia do porozumienia między właścicielami kopalni a górnymi,

celem rychłego zakończenia strajku węglowego, który przynosi olbrzymie szkody Anglii.

Warunki porozumienia, zaproponowane przez biskupów, spotkały się wprawdzie z krytyką organizacji górniczych

w poszczególnych zagłębieniach węglowych, gdzie zarzucają projektowi, iż zamiast stać się podstawą do przyszłego porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań stron,

przewiduje jedynie powołanie wspólnej komisji arbitrowej z niezależnym przewodniczącym.

Odezwa biskupów nawołuje strony do szybkiego porozumienia się i

zaleca paralom kościoła anglikańskiego w całym kraju, wygłaszać z ambon odpowiednich przemówień,

wzywających strony do pogodzenia się.

Akcja biskupów aczkolwiek ma b. szlachetne cele, to jednak natrafia na opór bądź też brak zaufania obu stron, przemysłowców i pracowników.

Przemysłowcy cukrowniczy u p. ministra skarbu

W dniu 23 b. m. minister skarbu, inż. Czesław Klarner przyjął prezesa Związku Cukrowni b. Królestwa Polskiego p. Jana Zaglenicznego oraz przedstawiciela 7-miu cukrowni poznańskich p. Rennocka.

Obydwaj przedstawiciele cukrownictwa pociągają p. ministra o wyłonienie specjalnej komisji dla zbadania ciężkiej sytuacji przemysłu cukrowniczego.

Złoty i Dolar

Dnia 24 lipca

Bank Polski płacił za dolara 8.98 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.05 zł.

Gabinet Poincare'go

przy pracy

Sanacja finansów przedewszystkiem

PARYŻ, 24.7 (AW). Dnia 24 b. m. o godz. 3 po poł. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Na porządku dziennym znalazła się sprawa

opracowania nowego planu finansowego

stabilizacji franka. W niedzielę i poniedziałek odbędą się następne posiedzenia gabinetu, a we wtorek o godz. 3-ej po poł. zbierze się Rada Ministrów

pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumergue'a na posiedzenie, na którym zostanie ostatecznie zredagowane

exposé nowego rządu.

W nowym planie finansowym ma zostać zmieniony cały system podatkowy, nastąpi rozszerzenie podatków przez wprowadzenie całego szeregu nowych danin, które mają dać rządowi około 3-ech miliardów.

Następnie ma się dokonać natychmiast konwersja długów wewnętrznych i mają być przeprowadzone

znaczne oszczędności w administracji.

Burzliwe obrady

w sprawie strajku górników w Anglii

PARYŻ, 24.7. (AW). Obradująca tu międzynarodowa konferencja robotników węglowych, złożona z delegatów Anglii, Ameryki, Niemiec, Czechosłowacji, Belgii i Francji, dotąd jeszcze nie została zakończona. Przy obradach nad

formą pomocy dla strajkujących robotników

angielskich ujawniła się pomiędzy poszczególnymi delegacjami daleko idąca różnica zdań, przy czym radykalna

polityka sekretarza generalnego federacji górników Anglii, Cooka

poddana została bezwzględnej krytyce,

szczególnie ze strony delegatów niemieckich.

Ostry incydent wywołało na konferencji odezwanie się jednego z delegatów niemieckich o Cooku, którego delegat ten nazwał komediantem filmowym.

Socjety ciągle popierają strajk angielski

RYGA, 24.7. (AW). Według wiadomości z Moskwy, mimo protestu rządu angielskiego, wysłano z Moskwy do Anglii

250.000 rubli w złocie na poparcie strajkujących w Anglii górników.

Raymond Poincaré

Po upadku dziesiątego gabinetu magka kompromisu i sztuki strza w chodzeniu po linii, p. Aryst. Briand'a, po sromotnym upadku dwudniowego rządu p. Herriot'a, pod naciskiem opinii publicznej — powstał we Francji rząd jedności narodowej i ocalenia publicznego, gabinet pana Raymonda Poincaré'go. W tym wielkim gabinecie ratunku Francji wzięło udział sześciu byłych premierów, wśród których tekę oświaty objął nie kto inny, jak bożyszczko lewicy francuskiej, drugi obok socjalisty Bluma hypnotyzjer wyczerpanego społeczeństwa Trzeciej Republiki, p. Herriot. Jego polityczna klęska utworzyła drogę gabinetowi p. Poincaré'go.

Upadek mistyka pacyfizmu był długo oczekiwana koroną dzieła gruntownego rozkładu większości kartelowej z dnia 11 maja 1924 r., kiedy po wyborach parlamentarnych Francja z niejakim zdumieniem ujrzała się pod władzą t. zw. lewicy, skartelowanej właśnie wokół pp. Bluma i Herriot'a. Ten polityczny rozkład i bankructwo kartelu socjalistyczno-radykalistycznego stanowi istotną okoliczność, w której gabinet Poincaré'go powołany został z taką ulgą i z takim entuzjazmem.

Na dziejach polityki „kartelu 11 maja” obserwować można (a dla nauki — obserwować i studiować należy) nieudolność zwłazczka socjalistów do trzeźwego ujmowania sytuacji i rozsądnego kierowania sprawami państwa. Polityka zagraniczna, a w niej zwłaszcza stosunek do Niemiec, polityka skarbowo-finansowa, a w niej drastyczne sprawy kompresji budżetu oraz podatków; polityka wewnętrzna, gdzie próbowano dla hipnozy odnowić walkę z Kościołem; we wszystkich dziedzinach przez dwa ponure dla Francji lata kartel zgrzywał się politycznie, a wraz z nim — zgrzywała się Francja...

Gdy tych eksperymentów społeczeństwo miało dość, gdy w podrażnionych uczuciach mas społecznych zaczęły się rodzić równocześnie: odraza do parlamentaryzmu i tęsknota za dyktaturą, w parlamencie ocknęło się poczucie katastrofy. Pokonany wczoraj Herriot wstępuje dziś wraz z silną swą grupą radykałów do gabinetu człowieka, którego do ostatniej chwili najnamytniej zwalczał. Interes państwa i demokracji parlamentarnej stoi ponad wszystkie względy partyjno-doktrynalne...

Rząd p. Poincaré'go to — matris mutandis — nasz gabinet p. Śliwskiego z roku 1925; gabinet szerokiej koalicji, gabinet ratunku państwa i demokracji parlamentarnej. Myśmy przesyli już wspaniałe dressyze cudu zgody międzypartyjnej, konsolidacji sił społecznych dla dobra państwa. Drobną stosunko-

wo różnica, że naszych peepesów — we Francji zastępują radykali mieszczańscy wytłumaczyć musimy sobie brakiem zmysłu politycznego wśród naszych radykałów, których z niejaką analogią do grupy Herriot'a szukać moglibyśmy w Polsce gdzieś między Klubem Pracy a Wyzwo-

leniem. Myśmy już to przeżywali. Z jakim wynikiem? — o tem serce boli pisać. Kwietniowa secesja socjalistów na Awentyn polskich niedorzeczności politycznych zgruchotała z takim trudem zamontowany w listopadzie ub. r. gmach konsolidacji narodowej i otworzył polskie mosty dla majowej rewolucji wojskowej.

Minister Makowski, który w okólniku swoim nazajutrz po rewolucji wzywał sądownictwo do pracy w tym kierunku, aby krwa wa porachunki bratobójcze nigdy już powtórzyć się nie mogły, oświadczył później w liście, że przewrót majowy przyjąć musiał... Zapewne nigdy nikt nie wymierzył socjalistom polskim silniejszego policzka i te słowa ministra Sprawiedliwości były oskarżeniem, że oni właśnie przez swoją zdradę kwietniową winni są tragicznie przelanej krwi.

Francja skrupulatnie studjować powinna nasze przeżycia ostatniego roku. Ze nie uszły one jej uwagi, tego dowodem jest właśnie utworzenie w paru godzinach wielkiego gabinetu p. Poincaré'go. Aby uniknąć dyktatury faszystowskiej, która już czaiła się pod progami Pałacu Burbonów, parlament wydobyl ze siebie wspaniały wysiłek polityczny i uratował honor swej egzystencji. To się nazywa wierność dla zasad ustroju i poczucie odpowiedzialności wobec państwa.

Argumentem obozu majowego w Polsce jest m. in. nietrwałość koalicji listopadowej. Hańbę swojej ucieczki z placu boju o honor i byt demokracji parlamentarnej socjaliści zwłaszcza tym argumentem tłumaczą.

Przed naszymi oczami rozgrywa się we Francji wznowienie tego dramatu. Śledzmy je uważnie: losy gabinetu p. Poincaré'go zawisły wprawdzie od widzimisię p. Herriot'a, ale b. mer Lugdunu to przecież coś więcej niż polscy Daszyńscy i Waleronowie.

A może się jednak okazać na nowym francuskim przykładzie że nie zawsze dla rozwiązywania trudności dobrego rządzenia potrzeba pomocy armii i lanc ufańskich. Narodowy obóz pracy, który z dumą wspomina swój udział w listopadowej mobilizacji sił narodowych, z najwyższem zainteresowaniem śledzić będzie losy gabinetu p. Poincaré'go. Powinna to zrobić cała przytomna opinia demokratyczna w Polsce.

Co inni piszą?

Przed wrześniową Ligą.

Mowy min. Zaleskiego w Komisjach: sejmowej i senackiej do błyskotliwych nie należały. To prawda! Ale były sumiennem wyliczeniem: wszystkich istotnych zagadnień naszej polityki zagranicznej i potrafiły dla każdego z nich znaleźć właściwą formułę polityczną.

M. in. dotknęły one także problemu Ligi Narodów. Przyzwycailiśmy się do obcowania w tej dziedzinie z... duchami. Duch Locarno — to przecież stary i „dobry” nasz znajomy... „Głos Prawdy” słusznie przy tej okazji podnosi, że

niebezpieczna krawędź lekarska, jest i tak zbyt ryzykownym kresem ustępstw, jakie zostały uczynione ze strony Polski. Dalej ani kroku, albowiem byby to już krok w przepad. To jest jasne i z tego zdaje sobie dokładnie sprawę cała opinia polska.

Wobec czego

trzeba powiedzieć od otwarcia i ja smu, że studensem byłoby oczekiwać od nas jakichkolwiek rezygnacji w dziedzinie bezpieczeństwa i stanu posiadania, dla dogodzenia innym członkom Ligi, w imię eweich uczuć agresywnych pobajających ją w odmety kryzysu.

Jestto stanowisko, które narody obóz pracy wają już przed marcową sesją Ligi: stanowisko niedwuznaczne, bezkompromisowe, zgodne z honorem naszego narodu.

Otwarcie trzeba sobie powiedzieć, że realizacja tezy polskiej w Lidze zależy od politycznej sytuacji Francji. Tymczasem — jak pisze „Kurier Poznański”

od czasów dotychczas do władzy kartelu lewicowego po wyborach z 11 maja 1924 roku, kiedy to rządy objął p. Herriot, lewica skompromitowała się beznadziejnie, a przedewszystkiem wykazała — jak i wszędzie indziej — zupełną niezdolność do rządzenia.

To osłabiło Francję. To dało jej: dewaluację franka, rozrost komunizmu, upadek autorytetu międzynarodowego, sztyderstwa niemieckie...

Atoli obecnie przyszedł tam do władzy Poincaré. „Kurier Polski” pisze o nim:

Poincaré — właśnie z racji zarówno swojej przeszłości politycznej, jak i przekonań obecnych — oznacza kurs antyniemiecki i na gruncie Ligi Narodów i na terenie międzynarodowym, politycznym i gospodarczym, wogóle. Ten przywódca wojenny, który w swoim czasie przed wielką wygraną nad Marną opuszczać musiał Paryż przed groźbą inwazji niemieckiej, ten premier, który wbrew Anglii przeprowadził okupację zagłębia Rubry — germanoilem w żadnym tego słowa znaczeniu nigdy nie będzie.

Automatycznie tedy niejako rozszerza się i umacnia alians polsko-francuski. Oba narody maszerują w kierunku antyniemieckim: obronnym, nie agresywnym — ale antyniemieckim.

Odpowiednią politykę musi mieć Polska. „Gazeta Warszawska Poranna” pisze, iż

realizm p. Zaleskiego powinien na poddyktować nie wyczekiwanie na rezultaty akcji, rozpoczętej przez Hiszpanję i Brazylię, ale przywiązanie się do niej już podczas wrześniowego Zgromadzenia.

Tych słucha świat, którzy mówią dość głośno, że szepsem, którzy mówią nie międzynarodowym wolańskiem, lecz językiem narodowej siły, usprawiedliwionych interesów i ambicji.

Tak! Nie można dopuścić, aby we wrześniu p. Paul Boncour melancholijnie oświadczał, że niema się o co spierać, boć prae cie Polska nawet żądania stałego miejsca nie zgłosiła...

Trzeba zgłosić!...

A—mol.

Listy z Berlina

(Koresp. własna „Głosu Codz.”)

Berlin, w lipcu.

Prasa tutejsza zarówno lewicowa jak i prawicowa żywo komentuje ostatnie wypadki we Francji w związku z utworzeniem rządu przez Poincaré'go — a Vossische - Zeitung nie może się powstrzymać od złośliwej uwagi, że w momencie kiedy we Francji obejmuje ster rządów człowiek, który według słów „Vossische” w roku 1914 nie uczynił nic, aby wojnę powstrzymać —

to Kanclerz Rzeszy Marx wyjeżdża spokojnie na urlop i kierownictwo spraw państwowych powierza sekretarzowi p. Pünderowi. Ma to niewątpliwie swoje znaczenie i swą wymowę. Dowodziłoby to, że Niemcy zbyt sa pewne osłabienia Francji, albo chcą jej to zbyt wyraźnie okazać. Prasa jednak nie tak swego niepokoju.

A „Deutsche Zeitung” pisze, że dla niej utworzenie rządu przez Poincaré'go jest nowym dowodem, że wszystkie nieoprawne

nadzieje na umowy i porozumienie są budowane na piasku.

Dzienniki sądzą, że Poincaré nie pozwoli się ograniczyć tylko do spraw finansowo-gospodarczych i stabilizacji franka, ale sięgnie w pierwszym rzędzie w dziedzinę polityki zagranicznej.

Wpływ jego tutaj poparty nastrojami ulicy może doprowadzić do poważnych zwłok, gdyż Poincaré jest zwolennikiem polityki silnej ręki w stosunku do Niemiec. W każdym razie nastroj Berlina

cechuje pewne zdenerwowanie. Prawica wskazuje niedwuznacznie na wypadki w Paryżu i domaga się, aby Niemcy odpowiedziały na nie powołaniem do władzy dyktatora.

Finanse Gdańska

badła Liga Narodów

Ciężar gdańskiego budżetu chce zwałć na Polskę

LONDYN, 24. PAT. Komitet finansowy Ligi Narodów przy współudziale Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strasburgera i prezydenta Senatu gdańskiego p. Sahma obradował 23 b. m. nad sytuacją finansową Gdańska.

Komitet zalecił obniżenie wydatków przez zmniejszenie liczby urzędników i obniżenie im poborów, zaś w dziale podwyższenia dochodów, wprowadzenie całego szeregu opłat konsumcyjnych i ustalenie wpływów celnych, których wysokość ulega wahaniom

z powodu zmienności kursu złotego.

Propozycja komitetu finansowego Ligi Narodów zmierza do ustalenia udziału Gdańska w dochodach z cel i oznaczenia ryczałtowa sumą 14 do 20 milionów guldów gdańskich. Oznacza to, że bez względu na rzeczywistą wysokość wpływów z cel

Polska byłaby zobowiązana płacić Gdańskowi

określoną sumę w walucie obecnej pod czas, gdy sam pobiera cła w walucie polskiej.

Do września r. b. Polska i Gdańsk mają zakomunikować komitetowi, czy doszli do porozumienia.

Finansowe kłopoty Belgji

Koleje i poczty gwarantują pożyczką Socjaliści za pełnomocnictwami

Ciężkie położenie finansowe Belgji doprowadziło do kapitulacji tego państwa wobec kapitału amerykańskiego i angielskiego. Kredyty stabilizacyjne udało się wprawdzie uzyskać, ale cena, którą Belgji wypadło za tę pomoc zapłacić, wcale nie jest mała.

Finansierzy zagraniczni, którzy dali kapitały na stabilizację franka belgijskiego (przemawiali oni ustami p. Stronga i Normana, gubernatorów centralnych banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych i Anglii), zażądali daleko idących gwarancji trzeczych dla swoich kapitałów. M. in. zabezpieczenie ma być dane na dochodach kolejowych i telefonicznych.

W tym celu przedsiębiorstwa państwowe: koleje i telefony — mają być przetranszowane w przedsiębiorstwa handlowe. Za przykładem niemieckiego planu Davesa tworzone są w Belgji odpowiednie towarzystwa akcyjne, które przejmą od rządu cały majątek kolei i telefonów. Przyniesie to w pierwszym rzędzie podwyżkę opłat, która ma wynieść dla kolei przeciętnie około 10 proc.

Zarządzenia te objęte są programem pełnomocnictw królewskich, które uchwalonych przez parlament. Za uwagą trzeba, że w Belgji za pełnomocnictwami dla króla głosowali nawet socjaliści.

Powrót z Inspekcji gen. Minkiewicza

Dnia 24 b. m. powrócił z inspekcji oddziałów K. O. P. na pograniczu wschodnim, gen. Minkiewicz.

Generał bawił na pograniczu około 5 tygodni i objechał całą granicę polsko - pruską, polskolitewską i bolszewicką.

Mówią że...

— prof. Kemmerer po gruntownym zapoznaniu się ze stosunkami w Polsce, ma zamiar wygłosić publiczny odczyt o... samopomocy. Nabiera on coraz silniej przekonania, że kto sobie sam nie dopomaga, temu nie pomoże nawet Ameryka. P. min. Klerner wiedział o tem już przed przyjazdem zamorskiego profesora...

— podobno Magistrat warszawski zwrócił się do rządu o przejęcie pod kierownictwo (i na budżet... państwowy) teatrów miejskich. Nie jest jednak wiadomo, czy teatry byłyby przekazane rządowi łącznie z osobą p. Art. Śliwińskiego, obecnego ich dyrektora? Gdyby tak być miało, to oznaczałoby, iż p. Śliwiński znów zostałby... osobą

urzędową. Może nawet — premjarem...

— W „Monitorze Polskim” ma się ukazać oświadczenie oficjalne, że rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności za swoją działalność, ponieważ... „Kurier Poranny” przeszkadza w porządnej pracy. „Nowy Kurjer Polski” — zbyt pomaga, a „Głos Prawdy” — rozbija spoiwość gabinetu. Nie jest jednak wykluczone, że p. Nacz. Wydz. Prasowego, p. Grzybowski, może ten numer oficjalnego Monitora... skonfiskować. Wówczas p. Bartel może wydawać „Kuratnik Polski”, powierając redakcję p. posłowi Koszałkowskiemu...

Tramwaje podziemne w Warszawie

Około 8 lat dzieli nas od chwili uruchomienia „metropolitainu” stołecznego
Zagadnienie komunikacji w mieście

Rozwój m. st. Warszawy postępuje niezwykle szybko. Rodzą się zagadnienia życia wielkomiejskiego, którymi już teraz musi zająć się gospodarka miejska. Jedno z nich — to sprawa poruszania się mas ludności wielkomiejskiej na obszarze miasta.

Dzisiaj, tym celom służą tramwaje, autobusy, wreszcie taksówki i dorożki.

Niezdługo te środki komunikacyjne przestaną wystarczać.

Pozatem grożą one przeładownością ruchu ulicznego.

Wyjściem z tych trudności będzie budowa w Warszawie, wzdłuż wielkich miast europejskich linii tramwajowej podziemnej t. zw. „metro”.

Studja przygotowawcze

W r. 1925 inż. J. Lenartowicz, dyrektor wydziału budowy miejskiego przedsiębiorstwa tramwajowego w Warszawie będąc w Paryżu, badał szczegółowo urządzenia „metro” paryskiego; do budżetu na r. 1926 dyrekcja tramwajów warszawskich ustawiła pewną sumę na prowadzenie studjów, związanych z budową „metro”. Te dwa fakty kazały nam się domyślać, że sprawa tramwajowej linii podziemnej wchodzi w okres przygotowań.

Przygotowania te polegają, przede wszystkim na przeprowadzeniu szeregu studjów nad układem ziemnym Warszawy, nad poziomem wód gruntowych i urządzeniami podziemnymi, jak kanały przewody sieci gazowej, elektrycznej i t. p.

Studja te mogą potrwać ze 3 lata

I dopiero po ich zakończeniu można będzie mówić o właściwej budowie „metra”.

Pierwsze linje „metro” Mokotów — Muranów, Wola — Praga

Co do kierunku linii przyszłego „metro” w Warszawie istnieje kilka projektów mających jednak charakter dorywczy.

Jedno dziś można z całą pewnością orzec, że pierwszą linią „metro” warszawskiego będzie linja łącząca dzielnicę północną z południową, t. zn. Muranów z Mokotowem.

Fotem przyjdzie kolej na linię łączącą wschód miasta z zachodem, t. j. Wólę z Pragą przez specjalny most na Wiśle. Trzecim etapem budowy „metro” będzie przeprowadzenie linii okólnej łączącej dwie poprzednie.

Przedwcześnie jest mówić dziś o ulicach, w podziemiach których zatętni życie „metro”. W każdym razie taka ul. Marszałkowska, np., niewątpliwie jest upatrzoną na teren budowy „metro”.

Czas trwania i koszt budowy

Z danych statystycznych kosztów budowy linii podziemnych paryskiego i berlińskiego „metro” można przyjąć dla Warszawy koszt wykonania linii o podwojnym torze, włączając

wszystkie urządzenia, 10 milionów złotych na 1 km. linii.

Przyjmując, że narazie byłaby wykonana linja południe-południe (Mokotów — Muranów) o

długości 6 km, ogólny jej koszt budowy wyniosłby 60 milionów złotych.

A za ile czasu ujrzymy pedzące wagony „metro”? Studja przygotowawcze potrąją, jak zaznaczyliśmy, ze 3 lata, finansowanie ze 2 lata i wreszcie budowa pierwszej linii około 3 lat;

łącznie więc około 8 lat dzieli nas od chwili uruchomienia pierwszej linii „metro”.

W. P.

Kłamstwa

„Klasowców” tramwajowych
Biadają nad własnym płodem

„Robotnik” z dn. 24 b. m. zamieścił artykuł p. t. „Zatarg w tramwajach warszawskich”. „Robotnik” widocznie się dopiero ocknął, bo o sprawie zatargu w tramwajach „Głos Codzienny” pisał nie raz — i to przed miesiącem nieomal.

„Robotnik” skarży się, że art. 7 umowy, zawartej ze związkami tramwajarzy... jest tak fatalnie ułożony, że dopiero specjalna komisja rozjemcza musi sprawę rozstrzygnąć...”

Dalej „Robotnik” biada na temat art. 41 umowy: „I znowu artykuł ten jest tak fatalnie zredagowany, że...” i t. d.

Niech „publicysta” Robotnika zajrzy do umowy starej z r. 1924, a przekonana się, że artykuły 7 i 41 nowej umowy, na które tak złośliwie, są dosłownie przepisane z artykułów 5 i 9 umowy starej, sporządzonej przez... prezesa „klasowego” związku tramwajarzy, p. Bułkińskiego i forsonowanej przez ławnika-socjalistę, p. A. Szczypiorskiego.

Kto powiedział „publicyście” „Robotnika”, że na posiedzenie muszą przyjść, według umowy przynajmniej dwa związki z 3-ch podpisanych... gdzie to jest napisane?

W sprawie oberwania premii, co p. dyr. Kühn zarządził w dn. 8 czerwca r. b., związek tramwajarzy ZZP, interwenjował natychmiast ustnie, a już w dn. 14 czerwca r. b. pisemnie... „Robotnik” dopiero teraz się o ten dowiaduje!...

Jeśli „Robotnik” pisze, że „Pracownicy tramwajowi potrafią nareszcie ocenić, kto jest rzeczywistym obrońcą ich interesów” — to ma rację.

Tramwajarze już dawno ocenili, kto jest ich obrońcą. A „Robotnik” po dawnemu może sobie igrać swym „burżuazyjnym” czytelnikom i usprawiedliwiać się, że „przestał być w swej większości komunistyczny”.

„Reforma rolna a konkordat

W myśl Konkordatu gospodarstwa parafjalne (proboszczowskie) nie mogą przekraczać zależności od gleby od 15 do 30 ha, dla Mensy biskupiej zaś i seminarjów 180 ha. Nadwyżki ponad te normy przejęte zostaną na cele reformy rolnej (art. XXIV Konkordatu).

Do chwili obecnej duchowieństwo parafjalne bardzo nieznaczne części na cele podatku majątkowego, pozatem jedynie w niektórych latifundjach kościelnych rozparcelowano na zasadach dobrowolnej parcelacji większe jednostki gospodarcze.

Masowe zatrucie w wojsku w Łucku

Dnia 22 b. m., w stacjonarnym w Łucku 24 p. p. zachorowało nagle 120 żołnierzy,

z następującymi objawami: gorączka 40 stopni, bóle głowy, torsje; wobec tego, że miejscowe władze sanitarne

nie były w stanie ustalić przyczyn choroby,—

zjechał do Łucka Szefer sanit. D. O. K. Lublin, który z pomocą naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łucku, zbadał chorych żołnierzy.

Dokonano analizy krwi i moczu, poczem komisja doszła do przekonania, że

choroba jest zakaźną.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa masowe to zachorowanie powstać mogło

w związku ze spożyciem nieswieżego mięsa.

Istnieje także druga hipoteza: mianowicie, że przyczyną choroby jest to, że wszyscy ci chorzy żołnierze otrzymali przed kilku dniami

nowe umundurowanie z magazynu,

w którym znajdowały się jakieś grzybki wywołujące chorobę, lub trujące barwniki.

Za tą drugą hipotezą przemawia okoliczność, że zachorowali tylko ci żołnierze, którzy otrzymali nowe mundury.

Z boisk sportowych

Warszawianka na Lotwie.

Drugi mecz Warszawianki na Lotwie z reprezentacją Rygi, przyniósł porażkę drużynie warszawskiej w stosunku 3:4 (2:1). Do przerwy Warszawianka ma stałą przewagę, którą wykazuje różnicą jednej zwycięskiej bramki, po pauzie gra otwarta i równa. Stały „pech” który prześladował Warszawiankę i tutaj nie pozwolił meczu wygrać mimo znacznych szans, jakie dawała słabsza drużyna łotewska. Przyczem sędzia uważał, że prezentacja stolicy Łotwy nie może przegrać z drużyną warszawską, to też niewielką, lecz pewną różnicą jednej bramki mecz wygrał dla Łotwy. Bramki dla Warszawianki zdobyli w tym dniu: Szczęsnych dwie i Koch.

Bezpłatny przejazd dla zawodników w „Marszu Kadrowi”.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkazy, aby zawodnicy udający się na zawody marszowe do Krakowa otrzymali bezpłatny przejazd z miejsc pobytu D. O. K., dokąd mają napływać w odpowiednim czasie z miejscowości przez siebie zamieszkałych. Powrót z Kielc odbywa się również bezpłatnie i również tylko do miejsc pobytu D. O. K. Również mają zapewniony bezpłatny przejazd poczty chorągwiane do Kielc.

Łotwa bije Szwecję 4:1.

W dniu 20 b. m. odbył się tutaj mecz międzypaństwowy Łotwa — Szwecja, który zakończył się niespodziewaną porażką znakomitych Szwedów. Drużyna szwedzka odjechała do Tallina dla rozegrania takiegoż meczu z reprezentacją Estonji.

Wielkie „Derby” w Rosji Sowieckiej.

W rozegranych w Moskwie dorocznych „Derby”, nagrodę wygrał „Marikiz” syn „Aerola” — jeździec Dmitriew z 2 m. 19.2 sek., 2) „Nachodka” — jeździec Sitnikow z 2 m. 19.6 sek. Wielką nagrodę ZSSR na przestrzeni 3 wiorst zdobyła „Astarta” córka „Bob - Douglasa” — jeździec Bielajew z 4 m. 36.6 sek. Na występach tych był obecny cały korpus dyplomatyczny i około 18.000 widzów.

Ze świata pracy

Ze strajku drukarzy

Właściciele drukarni, niedotrzymując umowy w połowie jej trwania o dopłatę wskaźników statystycznych, stworzyli fakt nieuczciwej umowy zbiorowej między robotnikami a przedsiębiorcami. Ten postępek wywołał wśród drukarzy nową orientację o wartości umów zbiorowych. Jeżeli umowę pisaną i jasną, grupka mała, kilkunastu właścicieli, złączona w Radzie Połącz. Org. Przem. Graf. bezkarnie łamie i

tym czynem pociąga za sobą wszystkie inne drukarnie, niena leżące do tej Rady,

to nieodpornie narzuca się przekonanie, że, ażeby na przyszłość uniknąć warcholskich zarządzeń nieodpowiedzialnej grupki, należy ją pozostawić na boku i zawierać umowę z każdym właścicielem oddzielnie.

Metalowcy w Łodzi

Zatarg z robotnikami przemysłu metalowego zdawało się już całkowicie załatwiony, zastrzył się ponow-

Kilkakrotnie się zdarzyło, że ta ciasna polityka Rady wpędzała przedsiębiorców w trudne położenie — obecnie powtórzyło się to samo. Część zakładów, które nie zdołały jeszcze zorientować się w sytuacji, jest zaskoczona strajkiem, choć wie, że na nim traci najwięcej. Ta sama polityka sklepikarzy drukarskich zagnała zakłady państwowe na drogę bez wyjścia, gdyż zakłady te skwapliwie poszły na niedotrzymaną umowę, a teraz zaś czekają na nową umowę zbiorową (!)...

Wobec tego, że na podstawie nowej indywidualnej umowy o wskaźnikach statystycznych i dzie już 64 drukarnie na ogólną liczbę 97, więc ci, którzy czekają na umowę zbiorową nie doczekają się jej i własnoręcznie podpis indywidualnego zobowiązania będą musieli złożyć.

Robotnicy podjęli żądania 25 proc. podwyżki.

Robotnicy Zawiercia u Ministra Pr. i O. Sp.

W piątek, dnia 16 lipca w gmachu Sejmu odbyła się konferencja przedstawicieli Zj. Zaw. Pol. (oddział w Zawierciu) J. Kanię, sekret. Zj. „Praca”, Chrześ. Zjed. Zaw. oddz. w Zawierciu, które reprezentował St. Dalejczyk — z ministrem P. i O. S. Jankiewiczem; przy udziale posłów Michalaka N. P. R. i Urbańskiego Ch. D. Peruszono sprawę zapomóg pobieranych przez bezrobotnych zamieszka-

łych na terenie Zawiercia. P. Kanię przedstawił p. ministrowi, ciężkie położenie masy robotniczej, która i tak przygnębiona dwuletnim bezrobociem, została jeszcze pokrzywdzona przez uchwałę Rady Min. przez odbieranie zapomóg z państwowej akcji doraźnej.

Pan Minister przyrzekł tę sprawę podnieść na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

NA WIDNOKRĘGĘ

Bank Dolarowy

Powszechną ciekawość budzi projekt założenia nowej instytucji bankowej p. n. Banku Dolarowego. Ma on być wzorowany na berlińskim Gold Disconto Banku. Sferę miarodajne ujawniły dopiero projekty w Warszawie, nie odsłaniając szczegółów. Bliskie jednak spokrewnienie, o którym się mówi, z Gold Disconto Bankiem pozwala zanalizować choć jedno stroniście tę koncepcję.

W zamiarze uzyskania takiej analizy udaliśmy się do wybitnego znawcy stosunków bankowych p. Adolfa Peretza, b. dyr. Banku Angielsko-Polskiego i autora wielu dzieł z zakresu bankowości, który tak ujmując swoją opinię o tym projekcie:

— Mówię o analogii między projektowanym Bankiem Dolarowym a niemieckim Gold Disconto Bankiem, przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na różnicę. Gold Disconto Bank został założony w 1923 r. w chwili, gdy marka niemiecka nie przedstawiała stałej wartości. Chodziło więc wtedy o to, by stworzyć instytucję kredytową, opartą o zdrową walutę. Niemiecki jednak okres inflacyjny nie może być utożsamiany z wahaniami, którym ulega nasz złoty na giełdach.

Główną troską założycieli Gold Disconto Banku była pomoc dla niemieckiego eksportu, który jest uzależniony od importowanych surowców. Niemcy wwożą do siebie surowce, a wywożą gotowe fabrykaty. Problem więc polegał na tym, aby, jak przed wojną, uzyskać te surowce na kredyt t. zw. reambulacyjny. Spłata należności następuje z należności, przypadających za wywiezione fabrykaty. Dla załatwienia tych manipulacji była potrzebna pomocnicza instytucja bankowa dysponująca stałą walutą.

Gold Disconto Bank został wyposażony w kapitał 5 milionów funtów sterlingów. Nie był to wystarczający kapitał, aby pokryć zobowiązania

rynku niemieckiego wobec zagranicy, jeśli się zważy, że to zadłużenie Niemiec wynosiło przed wojną pół milarda funtów szterlingów. Zapewniono więc sobie znaczne kredyty w bankach i angielskich i amerykańskich, które chętnie udzielono, gdyż popierano w ten sposób rodzimy eksport surowców.

Nie znam szczegółów organizacyjnych projektowanego Banku Dolarowego, ale sądzę, że nie będzie mógł się on opierać wyłącznie na walucie amerykańskiej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby choć część dolarów, zteżuryzowanych w kraju, wpłynęła do Banku Dolarowego, będzie on miał wielkie znaczenie dla naszego życia gospodarczego i naszego eksportu, a przede wszystkim dla stabilizacji kursu złotego.

Szarańcza w Związku Sowieckim

Według doniesień telegraficznych z Rostowa nad Donem, szarańcza, która posuwała się trzema wielkimi chmurami, zajmującymi przestrzeń 1000 dziesięcin,

skierowała się z powrotem do Dagiestanu. Natomiast zjawiała się w wielkich masach szarańcza w Okręgach Kozackich. Masy szarańcze są tak wielkie i ruszają się tak gęstymi masami, że na linii Taszkienckiej drogi żelaznej masa ta hamuje ruch pociągów. Mimo przedsięwziętych energicznych środków zaradczych ludność i władze są zupełnie wobec tej kleski, którą nazywa „kłątwą Boga”.

Węzeł gordyjski

Z paradoksów naszych ustaw społecznych

Gdy obowiązująca obecnie ustawa o pracy kobiet i młodocianych wpłynęła w formie projektu z Sejmu do Senatu, zawierała ona ustęp, nakazujący, by każdy młodociany, zgłaszający się do pracy, składał świadectwo lekarskie, że siły jego danej pracy odpowiadają.

Przepis słuszny i należałoby tylko dopilnować, by nie stał się martwą literą lub jedną więcej formalnością. Senat lubi niekiedy błyskać swym rzekomym liberalizmem.

Popisał więc i w danym wypadku, dodając przepis, w myśl którego owe świadectwa lekarskie dla młodocianych winny być „bezpłatne”.

Znowu przepis na pierwszy rzut oka wysoce humanitarny, w samej zaś rzeczy nierealny i szkodliwy.

Bo w rzeczywistości niema lekarzy, którzyby owe bezpłatne świadectwa wydawali. Lekarze tacy mają być wskazywani przez inspektorów pracy, ale inspektorzy nie mogą wskazać adresów podobnych lekarzy — filantropów, gdyż tacy nie istnieją. Trudno nawet zresztą wymagać od lekarzy bezpłatnej pracy.

Generalna dyrekcja służby zdrowia jest więc zazdrosna o swe kompetencje! sporządza ciągle tasemcowe memorjały, starające się dowiedzieć, że wszelkie dziedziny administracji, w których choćby pośrednio zainteresowani są lekarze, winny podlegać tej właśnie Dyrekcji.

Zdawałoby się więc, że Dyrekcja skorzysta z okazji ogarnięcia nowej dziedziny wpływów i poleci wydawanie świadectw dla młodocianych swym lekarzom. Istnieje bowiem w państwie

sić lekarzy państwowych i samorządowych, podlegająca Dyrekcji. Niestety, owa „bezpłatność” nie zezwoliła lekarzom państwowym zająć się wydawaniem świadectw. Dyrekcja zaś oznajmiła, że jej lekarze są tak zapracowani, iż

nowych obowiązków przyjąć na siebie nie są w stanie. Gdzie więc szukać owych lekarzy, którzyby na siebie dość ciężki obowiązek wzięli, gdy powołani do tego lekarze odmawiają współpracy?

Kasy Chorych nie zechcą przyjąć na siebie tego dość kosztownego obowiązku, gdyż nie są do tego ustawowo zobowiązane.

Pozostaje więc pracodawca; ale ten także nie zechce ponieść kosztów świadectwa, skoro pracownik u niego jeszcze nie pracuje i może lekarz uznać, że nie będzie mógł pracować. Zresztą

pracodawca zasłoni się ową „bezpłatnością” i zasadniczo ze swej kieszeni dołożyć do młodocianych nie zechce.

Słowem, ustawa obowiązuje, ale wykonana być nie może wobec oporu lekarzy urzędowych.

Czy nie byłoby lepiej znieść ową senacką „bezpłatność”, a natomiast ustalić pewną opłatę, naturalnie znacznie niższą, niż dyktują izby lekarskie?

Skandal parcelacyjny

w Warszawie

W obrębie Wielkiej Warszawy znajduje się majątek Izabelin, własność p. Walerjana Nożewskiego, który drogą spekulacji postanowił mająteczek swój pomnożyć.

Sporządził więc plany parcelacyjne Izabelina i, uzyskawszy zatwierdzenie ich przez Magistrat, jednak bez zezwolenia Okr. Urzędu Ziemińskiego — rozpoczął sprzedaż działek. Oczywiście, łatwowierni zawsze się znajdują. Porobiono kontrakty i wypłacono p. Nożewskiemu gotówkę.

Część nabywców, którzy wcale nie byli porobili kontrakty kupna objęli swoje działki w posiadanie — reszta zaś w liczbie 90, która nabyła pozostałą część Izabelina, nazwaną „Radio” — nie mogła już otrzymać swych działek.

Tę część Izabelina, p. Nożewski, wystawiając krewiny i przyjąłom zobowiązania — obciążał hipotecznymi na sumę 1.300.000 złotych, gdy cała wartość tej części obliczona bardzo wysoko równa się 100.000 zł.

Kto więc teraz zwróci pokrzywdzonym nabywcom ich ciężko zapracowany grosz, gdy Okr. Urząd Ziemiński odmówił pozwolenia na parcelację, a p. Nożewski nie troszczy się o to aby dotrzymać umowy swoim kontrahentom.

Dziwić się jedynie należy, że transakcja taka może dojść do skutku pod okiem władz prokuratorskich, które jednak powinny zwrócić na to uwagę.

Z różnych stron kraju

Jeszcze jeden szpieg niemiecki

Zastępca komisarza policji kolejowej Madera skradł na dworcu w Katowicach 300 zł. z jednej z kas dworcowych, oraz papiery, między innymi tajne akty wojskowe i zbiegł do Niemiec. Okazało się, że Madera pracował dla wywiadu niemieckiego i korzystając z nieobecności komisarza, dostał się do tajnych papierów, z którymi zbiegł.

Kupcy rumuńscy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi delegaci kupców rumuńskich w celu pozyskania zakupów u hurtowników manufaktury. Rozmiary tych zamówień są zależne od wysokości kredytu, jakiego hurtownicy udziela rumuńskim kupcom.

W Wilnie komunistki ruszają się

Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy rozrzucałi w różnych punktach miasta broszury i odezwę komunistyczną, nawołującą do nieposłuszeństwa władzom. W koszarach 23 pułku ułanów, żołnierze znieśli te odezwę na jedno miejsce i spalili.

Nowa afera poborowa

Wykryto nową aferę poborową w Brzeżanach. Aresztowany został dostawca wojskowy Leon Tas, który zajmował się pośrednictwem w zwalnianiu z wojska. Zwolnienie takie kosztowało 100 dolarów. Śledztwo w toku.

Z zagadnień chwili

Sereg miejscowości letniskowych i kuracyjnych wykołatał sobie pewien przywilej: oto letnicy, przybývający tam na okres

conajmniej sześciotygodniowy, otrzymują w drodze powrotnej dość znaczną zniżkę na biletach kolejowych.

Jest to bezwątpienia duży przywilej dla takich miejscowości, a przede wszystkim dla właścicieli pensjonatów. Natomiast interesy samych osób, poszukujących wypoczynku czy zdrowia,

nie zostały uwzględnione w tem zarządzeniu. Boć przecie największą spragnieni wypoczynku czy kuracji — to bezwątpienia ludzie ciągłej całorocznej pracy, wszelkiego rodzaju urzędnicy państwowi, komunalni czy prywatni, — wogóle ci, którzy muszą latać dziury w zdrowiu podczas przypadającego im krótkiego okresu urlopowego.

W odnośnym wypadku pocieszać się można, że taki długoletni urzędnik posiada już z racji swego stanowiska ulgi kolejowe i że mu na specjalnych zniżkach nie tak wiele zależy.

Ale pozostają całe zastępy urzędników dotychczas niestabilizowanych,

całe masy inteligencji na posadach samorządowych i prywatnych. Ci ludzie widocznie nie byli zupełnie brani pod uwagę.

Według obowiązującej ustawy o urlopach, najdłuższy urlop inteligenta trwa miesiąc. Wynika stąd, że o korzystaniu z ulgi przejazdowych inteligent „najemnik” nawet marzyć nie może.

Niewielu też z nich może w czasach dzisiejszych wysłać swe rodziny na wieś na okres przenośzący sześć tygodni.

I dlatego dotychczasowy stan rzeczy, dogodny dla hotelarzy i restauratorów, dający ulgi i korzyści ludziom zamożnym i ich rodzinom, ostrzem swem zwraca się przeciw ludziom pracy. Zarządzenie to, przy całym swem znaczeniu gospodarczym, jest

pozbawione znaczenia społecznego.

Należy więc zarządzenie to uzupełnić w tym sensie, by ludzkiej pracy oraz ich rodziny otrzymywali już po trzech tygodniach te ulgi, które pozostali letnicy osiągną po sześciu tygodniach.

I należy to zrobić natychmiast, by skutki dobroczynne dały się odczuć jeszcze w bieżącym sezonie urlopowym.

Stopy dyskontowe w Europie

Niedawno byliśmy najdrożsi w kredycie Nainiższa stopa w Szwajcarii

Wysokość stopy dyskontowej to barometr sytuacji finansowej i krajów bogate i zasobne w kapitały mają niską stopę dyskonta weksli: kapitał tam jest tani. Sprzyja to życiu ekonomicznemu, obniża koszt produkcji, pozwala inwestować pieniądze w budowla, obligacjach długoterminowych i t. d.

Kraje anemiczne pod względem kapitału mają stopę dyskontową wysoką. Odczuwa się to w wygórowanych procentach, drożyznie towarowej i zastoju.

Przypatrzmy się, jak stopa dyskontowa wygląda w ważniejszych krajach Europy: Rosja, Bułgaria i... Polska mają oficjalną stopę 10. W Polsce poziom ten obowiązuje zresztą dopiero od 1 lipca, przedtem bowiem wynosił 12! Lotwa — 8 proc. Italia, Belgia, Rumunia i Węgry mają stopę 7 proc., przy czem w Rumunii obowiązuje ona już od 3 lat. Stopę 6 proc. mają

Niemcy (od lipca r. b.), Serbia, Francja i Czechosłowacja. W Anglii, Hiszpanii, Danii i Norwegii — 5 proc. Szwecja ma stopę 4 i pół, a Szwajcaria i Holandia — 3 i pół proc. Jestto ten sam poziom, jaki mają Stany Zjednoczone (od kwietnia r. b.).

Z tego widzimy, że oficjalny dyskont Polski jest prawie trzy razy droższy, niż w New-Yorku lub w Zurichu. Jestto bardzo dobra ilustracja naszych kłopotów finansowych. Nie trzeba zaś zapominać, że choć oficjalna stopa wynosi 10 proc., to prywatna jest znacznie wyższa. Przy trzymiesięcznym tedy wekslu, tak typowym dla transakcji kupieckiej, dyskonto pożera trzecią część kapitału! Czy to może pozostać bez wpływu na ceny i obroty handlowe?

Dlatego to — kapitału, kapitału i jeszcze raz kapitału nam potrzeba...

Dalsze zmiany w wojsku

Dotychczasowy szef intendentury korpusu warszawskiego płk. Galik przechodzi do Min. Spraw Wojsk. i obejmuje wydział żywnościowy. Szefostwo intendentury korpusu warszawskiego ma objąć płk. Wasserab, a zastępstwo płk. Moszkiewicz z dep. VII M. S. Wojsk.

Organizacja gospodarstwa w Dowództwach Korpusów ma ulec decentralizacji i ilość t. zw. rejonów intendentury

powiększona zostanie do 68, zaś zakres ich działania obejmie gospodarke żywnościową i muni-cyprną.

Z innych zmian zanotować należy, że zamierzone pierwotnie połączenie dep. X przemysłu wojennego z dep. VII intendentury

zostało zaniechane. Projektowane jest natomiast utworzenie nowego departamentu marynarki wojennej.

Trzeba z uwagą śledzić Niemcy

„L'Avenir” podkreśla, że zastrajający się kryzys finansowy odwrócił uwagę Francji od Niemiec, które w dalszym ciągu nie wykonywują swych zobowiązań w sprawie rozbrojenia. Dowód tego — pisze dziennik — mamy w przeczącej odpowiedzi Cham-

berlaina na pytanie, postawione mu w Izbie gmin w sprawie rozbrojenia Rzeszy. Dziennik zapytuje z niepokojem, czy możliwym jest rozpatrywać w tych warunkach sprawę bliskiego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Niebywała afera szpiegowska

Jest największą jaką znają dzieje powojennej Europy

Śledztwo policyjno-wojskowe w sprawie afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Dotąd aresztowano 70 osób, wśród nich

głównych szefów organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz wywiadów dla Berlina. W najbliższych dniach spodziewana jest zupełna likwidacja tej groźnej szajki.

Dzięki dochodzeniom komisarzy krakowskiej policji politycznej Olearczyka, wykryto w Krakowie wielkie archiwum szpiegowskie w piwnicy jednej z księgarni. W piwnicy tej był złożony kilkunasto-tysięczny zapas starych książek, w kartkach których były sprytnie pochowane plany reabilizacyjne i tajne dokumenty. Ujawnione szczegóły wskazują,

za wiedzą rządu berlińskiego pracowało na jego rzecz w całej Polsce wielu ludzi. Rząd niemiecki usiłuje całą aferę zatuzszować i uniewinnić się wobec opinii, twierdząc, iż cała wina spoczywa na aresztowanych, którzy działali bez jego wiedzy.

Ze zrozumiałych względów nie można w chwili obecnej ujawniać szczegółów tej potwornej afery i podawać nazwisk aresztowanych.

Bardzo charakterystyczną ocenę całej tej sprawy podaje krakowska „Nowa Reforma”, która pisze:

„Już dzisiaj powiedzieć można, że afera ta jest największą, jaką znają dzieje powojennej Europy, a mackami swoimi ogarnęła ona całą niemal Polskę”.

Ameryka ma ratować finanse Francji

Amerykański sekretarz skarbu Mellon i bankier Morgan przybyli dzisiaj do Cherbourg i udali się samochodem w niewiadomym kierunku. Według wersji krążących amerykańscy finansyści mają się zejść ze Strongiem i gubernatorem Banku Francuskiego p. Moreau w Paryżu lub w jednej z miejscowości pod Paryżem.

W kołach finansowych utrzu-

muje się przekonanie, że w sobotę i niedzielę omówione będzie akcja sanacyjna franka za pomocą nowych kredytów zagranicznych. Mówi się nawet, że Poincaré z tego powodu wstrzymuje się z expose, aby wyrobić sobie choć w przybliżeniu pojęcie o wysokości przyszłej amerykańskiej pożyczki i jej warunkach.

Co słychać nowego?

26
lipca

PONIEDZIAŁEK

Dziś: Anny
Jutro: Natalji

Wschód słońca o godz. 3 min. 44 rano.
Zachód o godzinie 7 minut 39 wiecz.
Ubyło dnia 51 min.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Narodowy: „Safanduly”.
Letni: „Dobrze skrojony frak”.
im. Bogusławskiego: „Puchar wędrownicy”.
Polski: „Madame Sans-Gene”.
Mały: „Azais”.
im. Fredry: „Na dziewiątkę” (w dwóch w 3 aktach, premiera).
Odrodzony: „Niewolnice z Pipidówki”.
Niewiarowski: „Oj! gorąco”.
Mignon: „Oj! te upały”.
Eldorado: „To i owo”.
Bagatela: „Hammer przyjechał”.

OPERA POPULARNA

W niedzielę 25-go lipca na scenie teatru „Nowości” — „Opera Popularna” pod dyr. D-ra Tadeusza Wierzbickiego daje przedstawienia: „Fausta” Gounonda oraz „Halce” Moniuszki. Partię Margoraty kreować będzie pani Korwin-Szymanowska, w „Halce” wystąpi p. Zofia Zabiello-Mazurkiewiczowa. Stojak oraz Melista odśpiewa dyr. Tadeusz Wierzbicki. Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach kapelmistrza Tadeusza Mazurkiewicza. Spodziewać się należy, że sala teatru „Nowości” wypełni się po brzegi zwłaszcza, że ceny biletów od 50 gr. do 5 zł. pociągną szerokie warstwy społeczeństwa, dla których opera nie zawsze była dostępna ze względu na ceny biletów.

„NA DZIEWIĄTKĘ”

W d. 25 b. m. o g. 4 p. p. i o 8 w. w teatrze im. Fredry, Śniadeckich 5, „Warszawskie Tramw. Towarzystwo Miłośników Szczy” przy Z. Z. P. urządza na cele kulturalno oświatowe przedstawienie p. t. „Na dziewiątkę” pióra H. Horczanki i J. Kossowskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Zwierzyniec, Koszykowa 47, przy Marszałkowskiej, otwarty od 10 rano do zamroku. Wejście 50 gr. — dzieci 25 gr.

RADJOPROGRAM

17.00 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Uprawa roli systemem Łosowa” wygłosi p. Wacław Milewski.
17.30 — 18.30. Koncert popołudniowy.
18.30 — 19.00. Bajki.
19.00 — 19.25. II odczyt p. t. „O zaścianeczności Marsa” wygł. prof. Tolwiński.
20.00 — 20.25. Odczyt z działu „Lotnictwo” p. t. „Pancerniki powietrzne” wygłosi p. Jerzy Falkiewicz.
20.30 — 22.00. Koncert popularny.

Różne

ZMIANA KIERUNKU TRAMWAJÓW NOCNYCH

W nocy z 26 na 27 b. m. t. j. z poniedziałku na wtorek, wskutek naprawy torów na ul. Marszałkowskiej między Złotą i Al. Jerozolimskimi, wagony tramwajowe linii nocnej Nr. 20 kierowane będą w stronę Mokotowa od ul. Królewskiej przez Krak. Przedmieście, Nowy Świat i Al. Jerozolimskie, a dalej drogą normalną. W odwrotnym kierunku wagony kursować będą normalnie.

POGRZEB ZAMORDOWANEGO SZOFERA

Wczoraj o godz. 2-jej po poł. z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb s. p. Stanisława Kozłowskiego, szofera, zamordowanego w nocy z 20 na 21 b. m. na szosie między Grodziskiem a Milanówkiem. Na czele pochodu pogrzebowego szła delegacja Związku Szoferów, poczem jechał samochód Nr. 622 (18785), w którym zginął tragiczną śmiercią s. p. Kozłowski. Za karawanem postępował liczny kondukt żałobny, następnie zaś jechało w 2-ch rządach 40 dorożek samochodowych. Żwanki złożono na Powązkach.

KINO — LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ, — KINO

Pierwszy raz w Warszawie

IX PRZYKAZANIE

Dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach. W roli tytułowej NINA RINEZA
Nad program ? Nad program ?
Ceny biletów 1 zł. i 1,50 gr.

Domy tanie dla bezdomnych i eksmitowanych

Prace Komitetu Budowlanego m. ut. Warszawy

Jeszcze w r. 1924 Komitet Rozbudowy m. st. Warszawy przystąpił do budowy domów dla bezdomnych i eksmitowanych.

W czerwcu 1925 r. zostały wykończone i oddane do użytku dwa domy: na Woli, przy ul. Moczydło i na Pradze, przy ul. Podskarbińskiej. Domy te są drewniane, 1-no piętrowe.

Dom na Woli ma 39 mieszkań jednoizbowych, z płytami kuchennymi i 12 jednopokojowych z kuchnią. Koszt łącznie ze wszystkimi robotnikami wynosił 216.379 zł.

Dom przy ul. Podskarbińskiej jest wybudowany o 48 mieszkań jednoizbowych

i 15 jednopokojowych z kuchnią. Koszt ze wszystkimi robotnikami wynosił 293.573 zł. 52 gr.

Obecnie jest na wykończeniu 3-ci dom przy ul. Podskarbińskiej tak samo budowany, o tyluż mieszkańcach.

Wykończenie tego domu uzależnione jest — tak jak wszystkich budynków będących w budowie — od możliwie szybkiego przejęcia funduszy z podatku mieszkaniowego z Ministerstwa Skarbu do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na Burakowie rozpoczęto budowę 10 domków murowanych z funduszu Komitetu Rozbudowy miasta, których wykończenie spodziewane jest na lipca r. przyszłego.

Budowane są one tanim kosztem, aby dać możność nabycia ich rodzinom rzemieślniczym. W każdym z tych domków o mieszkańach 2, 3 i 4 pokojowych z kuchnią będą mogły zamieszkać 4 rodziny.

Dla każdego mieszkania przydzielona będzie pewna część placu pod ogródek oraz zabudowania gospodarcze, znajdujące się na tych placach.

Skandal z pożyczką rządową dla miast

Ceny mąki pną się w górę, a ministerstwa bawią się w formalistykę

Miejskie Zakłady Zaopatrzenia Warszawy nie mogły dotychczas podnieść pożyczki rządowej, ponieważ nie było ostatecznego uzgodnienia warunków. Dopiero w dn. 23 b. m. nadeszło pismo p. Ministra Spraw Wewnętrznych akceptujące jeden punkt układu, gdy

decyzja, co do drugiej, ma być dopiero rozstrzygnięta przez Ministerstwo Skarbu. Nic czekając jednak na to Prezydent miasta w dn. 23 b. m. podpisał zobowiązanie na pierwszą ratę w wysokości 1/4 pożyczki i rata ta dziś będzie podniesiona.

Czas leci a autobusów niema

Znowu odkłada się je na rok

Magistrat m. st. Warszawy wydał w swoim czasie koncesję na uruchomienie autobusów od pl. Teatralnego do pl. Zbawiciela i dalej przez Mokotów. Koncesja ta ważna jest do końca r. b. Tymczasem pozostało do tego czasu jeszcze kilka miesięcy i jest rzeczą wątpliwą czy autobusy te będą puszczane w ruch. Uruchomienie natomiast autobusów przez magistrat

w tym roku nie jest jeszcze pewne wobec niewykonania dotąd odpowiedniego programu brukarskiego. Dyrekcja tramwajów miejskich bowiem zamierza wznowić komunikację autobusową dopiero po ułożeniu na określonych liniach odpowiednich bruków.

Z powyższego wynika, że oma-

wiana komunikacja będzie wznowiona dopiero w roku przyszłym.

11 — 12 gr. za wypiek chleba. Drugie posiedzenie komisji kalkulacyjnej.

Odbyło się drugie posiedzenie komisji powołanej do ustalenia kosztów przemiatu i wypieku. W sprawie przemiatu komisja zdecydowała powołać rzeczoznawców w celu ustalenia faktycznego kosztu przemiatu.

Referat rzeczoznawców wygłoszony będzie na następnym posiedzeniu komisji, które wyznaczono na piątek. Co do wypieku, uznano po dłuższej dyskusji, że koszt jego wynosi od 11 gr. do 12 gr. za kg. Po ukończeniu prac opinia komisji zakomunikowana będzie M. S. W.

Budowa pomnika Chopina

W jesieni nastąpi jego odsłonięcie

Stan robót przy budowie pomnika Chopina w Al. Ujazdowskich przedstawia się jak następuje: wykopano fundamenty pod basem założono t. z. uzbrojenia żelazo - betonowe pod ścianki basenu, wreszcie założono fundamenty pod sam pomnik, nadejście którego spodziewane

jest w tych dniach. Pozostały jeszcze roboty kamieniarskie, które są wykonywane w pracowniach kamieniarskich w Kunowie w Łodzi. Plac, na którym stanie pomnik, obsadzony będzie niskopienną roślinnością. Odsłonięcie pomnika nastąpi w jesieni.

Kina mają ruszyć...

W dn. 24 b. m. odbyła się jeszcze jedna z wielu konferencji w magistracie w sprawie teatrów świetlnych. Jak się do-

wiadujemy po długich pertraktacjach teatry te mają być otwarte w dniach najbliższych

na podstawie kompromisowego układu między związkami właścicielskim i magistratem. Przeważa projekt o otwarciu kin na okres próbny, po którym ściśle obliczenia posłużą za podstawę obniżenia podatku magistrackiego.

45 GROSZY

kosztuje 10 dk. wyborowych karmelków „angielskich” WEDLA, kwaskowych, orzeźwiających, niezbędnych w domu czy na wycieczkach

788

Tanieje po groszu, drożeje po cztery

Koniec bajek magistrackich o tanim chlebie

Od poniedziałku, 26 lipca, cena chleba pytlowego za kg. i naęczwskiego za 800 gramów podwyższona będzie w hurcie z 42 gr. do 46 gr., w detalu zaś z 44 gr. do 48 gr., sitkowego i razowego w hurcie z 32 gr. do 34 gr. do 36 gr. za kg.

Zamach hurtowników maślanych na Warszawę

Lepsi Anglicy, niż swoi

Masło, którego dotąd było dość, nagle w dn. 24 b. m. zniknęło z rynku warszawskiego. Powodem tego, jest — jak stwierdziliśmy — brak dowozu hurtowego.

Dlaczego? Bo jak się obecnie dowiadujemy, hurtownicy otrzymali oibrymie zamówienia z Anglii i rozpoczęli już lub też przygoto-

wują masowy wywóz, który się tak fatalnie odbija na naszym rynku.

Tutaj odpowiednie władze winny baczną zwrócić uwagę na eksport, który źle zorganizowany wywołać może drożyznę. Winę tutaj w całości ponoszą hurtownicy, których żarłoczne apetyty nie liczą się z dobrem konsumentów.

Zaprzysiężenie Komisji Rozjemczej Giełdy Zbożowej

W dniu 24 b. m. odbyło się zaprzysiężenie członków Komisji Rozjemczej Giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Przysięgę odebrał prezes Rady Giełdy p. Zygmunt Chrzanowski. Równocześnie dowiadujemy się, że Rada Giełdy zbożowo-towarowej

opracowała nowy regulamin transakcji zawieranych na gieł-

dzie. Regulamin ten przedłożony został do zatwierdzenia p. ministrowi przemysłu i handlu. W odniesieniu do dotychczasowych przepisów regulamin obecny został

znacznie rozszerzony i uzupełniony, przyczem wyzskano doświadczenie lat ubiegłych, zwłaszcza na podstawie materiałów sądów rozjemczych.

Krwawy dramat w Konstancinie

Trzy krwawe ofiary

Willę „Zofiówka” w znanym letnisku Konstancin zamieszkiwały: pp. Rover de St. Clair i jej córka, Wal. Nowodworska. Przed rokiem wprowadził się tam niejaki Konarzewski, b. poborca podatkowy, poróżniony z żoną.

Nastąpiła zwykła historia: Konarzewski romansował z właścicielkami willi.

Potem — nieporozumienia na tle finansowem. Gdy wyrok sądowy nakazał eksmisję

Konarzewskiego, ten postanowił się zemścić.

W sobotę, dnia 24 b. m. przyszedł do „Zofiówki”, gdzie

dosłownie rozstrzelał obie kobiety.

P. de St. Clair otrzymała 5 ran — i zmarła na miejscu. P. Nowodworska z czterema kulami wzięta została do szpitala.

Zbrodniarz dokonał też samosądu na sobie.

Jednym strzałem w skroń pozabawił się życia.

Na bruku stołecznym

ABY UWOLNIĆ SIĘ OD MĘŻA...

Zamieszkały przy ul. Radzymińskiej nr. 11 Apoloniusz Gliński od dłuższego czasu żyje w separacji z żoną swoją Józefą. Wczoraj został zaproszony do mieszkania żony, gdzie miała być omawiana

sprawa rozwodu. W czasie poczęstunku, Glińska schwyciła nagle

toporek i napadła na męża z tyłu, zadając mu 11 ran w głowę. Glińskiego, po opatrunku przez felczera, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zbrodniczą małżonkę, po zbadaniu w 14-ym komisariacie, zwolniono za zobowiązaniem.

CHCIAŁ LEKARSTWO — ZA DARMO.

Kierownik apteki Kasy Chorych, Michał Dąbrowski zawiadomił II komisariat, że Aleksander Brakoński (Frata nr. 35) podrobił

podpis lekarza na receptce, aby w ten sposób otrzymać darmo lekarstwo.

Z BRATNIEJ MIŁOŚCI

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim wynikła sprzeczka, która wkrótce przemieniła się

w bójkę między braćmi Andrzejczykami, 30-letnim Władysławem i 26-letnim Marjanem, słusarzami (Grzybowska 57). W wyniku bójki obaj poranili się w głowę i ramiona. Poszkodowanych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

NOŻ W POŚLADKU NOGI

Julian Szczerbiowski (Piwna nr. 21) zadał cios nożem w prawy pośladek przyjaciółce swej 16-letniej Henryce Nodze, prostytutce (Piwna nr. 15). Szczerbiowskiego aresztowano.

TO, CZEGO JESZCZE NIE BYŁO

Pod tą nazwą obiecująca, odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. 1-go sierpnia r. b. wielka zabawa w Parku Skaryszewskim na Pradze na rzecz Polskiej Mucierzy Szkolnej, z przeznaczaniem całkowitego dochodu na akcję oświatową Mucierzy. Zarówno cel, jak i zapowiedź wesolej, a taniej zabawy ściąganie niewątpliwie tłumy ludności.

Supraśl.

(Korespondencja własna).

Miasteczko Supraśl, leżące nad rzeką tej samej nazwy, w ślicznym położeniu wśród otaczających go wiankami lasów, jest miejscem letniskowym, jednym z najładniejszych miejscowości w woj. Białostockim.

Liczy około 2.000 mieszkańców, utrzymujących się z pracy zarobkowej w przemyśle tekstylnym. Rozwinięty jest tu przemysł włókienniczy. Supraśl posiada 5 większych i mniejszych fabryk włókienniczych, a mianowicie:

Cytrona i S-ki, zatrudniającej około 400 robotników, Hirschhorna i B-cl, (przedziałnia i wykończalnia) zatrudniająca 26 robotników, Kryńskiego M. (wykończalnia) zatrudniająca 17 rob. Rotherta R. i S-ki (farbiarnia) zatrudniająca 16 robotników.

Prócz fabryk znajduje się tartak Danczyka, zatrudniający 20 rob. i tartak Chirscha Hazana, zatrudniający również 20 robotników.

Część robotników zajęta jest w lasach supraślskich.

Znajduje się tu również i Sanatorium Złotego Krzyża dla piersiowo chorych, przyjeżdżających z całego kraju, celem odzyskania nadwyżężonego zdrowia i wyleczenia się. Tak, że Supraśl, pod względem zdrowotności uznany jest przez lekarzy—specjalistów za jedno z najlepszych miejsc zdrowotnych.

Jedną z najprzyjemniejszych w lecie rzeczy w Supraślu, to możliwość używania dowolnie kąpielii rzecznych.

Komunikacja samochodowa z Białymstokiem jest bardzo dogodna, ze względu na to, że autobusy kursują 3 razy dziennie. Jednakże życzyć by sobie należało zwiększenie ilości kursów, ze względu na przepełnienie z powodu silnej frekwencji letników i wycieczkowiczów.

Mają i robotnicy w Supraślu opiekę lekarską. Kasa Chorych założona w marcu 1924 roku prowadzona przez Dra Mokę do 1-go października 1924 r. Od tego czasu kieruje nią Dr. Morozowicz. Kierownikiem przychodni był do 1 maja 1925 r. p. Plejznorowski, po przeniesieniu którego do Grajewa, funkcję tę objął p. Normantowicz. Feiczerem Kasy Chorych jest p. Andrzej Nerhejm. Obecnie oddział

Kasy Chorych w Supraślu liczy 603 członków. Lekarz Kasy przyjmuje od 16-ej do 18-tej popołudniu. Członkowie Kasy Chorych w Supraślu korzystają również z gabinetu dentystycznego. Gabinet ten otwarty jest od 1-go października 1925 r.

Najwięcej zgłasza się chorych na choroby wewnętrzne i kołbiece.

Według sporządzonej statystyki korzystało z pomocy lekarskiej w Kasie Chorych w Supraślu:

w roku 1924:

w marcu 173 czł. kasy i 450 czł. rodzin, w kwietniu 79 czł. kasy i 162 czł. rodzin, w maju 34 czł. kasy i 110 czł. rodzin, w czerwcu 33 czł. kasy i 80 czł. rodzin, w lipcu 33 czł. kasy i 74 czł. rodzin, w sierpniu 49 czł. kasy i 109 czł. rodzin, we wrześniu 52 czł. kasy i 116 czł. rodzin, w październiku 35 czł. kasy i 93 czł. rodzin, w listopadzie 37 czł. kasy i 99 czł. rodzin, w grudniu 30 czł. kasy i 75 czł. rodzin.

w roku 1925:

w styczniu 39 czł. kasy i 162 czł. rodzin, w lutym 49 czł. kasy i 129 czł. rodzin, w marcu 38 czł. kasy i 124 czł. rodzin, w kwietniu 12 czł. kasy i 42 czł. rodzin, w maju 19 czł. kasy i 40 czł. rodzin, w czerwcu 32 czł. kasy i 57 czł. rodzin, w lipcu 59 czł. kasy i 103 czł. rodzin, w sierpniu 37 czł. kasy i 82 czł. rodz. we wrześniu 45 czł. kasy i 88 czł. rodzin, w październiku 52 czł. kasy i 91 czł. rodziny, w listopadzie 42 czł. kasy i 39 czł. rodzin, w grudniu 31 czł. kasy i 131 czł. rodzin.

w roku 1926:

w styczniu 160 czł. kasy i 166 czł. rodz. w lutym 176 czł. kasy i 248 czł. rodz. w marcu 210 czł. kasy i 219 czł. rodz. w kwietniu 134 czł. kasy i 104 czł. rodz. w maju 111 czł. kasy i 122 czł. rodz. w czerwcu 149 czł. kasy i 106 czł. rodzin.

Ze statystyki powyższej wynika, że Kasa Chorych w Supraślu jest instytucją konieczną i bardzo pożyteczną dla ogółu mieszkańców, przeważnie robotników.

Supraślania.

I w Łodzi niegodzą się na przyznaną podwyżkę.

Krązą pogłoski, że fabrykanci łódzcy nie chcą prowadzić żadnych petrakcji ze Zw. robotniczymi, wyjątek jedynie uczyniła fabryka M. Barcikowski, której

właściciel osobiście złożył przyrzeczenie p. premierowi Bartłowi, że zgadza się na 12% podwyżkę dla robotników swojej fabryki.

Kurs nauczycielski w Bielsku - Podlaskim.

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach sierpnia wyjeżdżają nauczyciele czynni a niekwalifikowani na kurs końcowo humanistyczny do Bielska Podlaskiego w liczbie 12-tu.

Nauczyciele ci będą dopuszczani do wstępnych egzaminów, o ile przedłożą do 30 lipca b. r. prace domowe.

Kurs instruktorów chórów i teatrów włościańskich.

W miejscowości Mielnik pow. Bielsk Podlaski będzie czynny od 31 lipca kurs dla instruktorów chórów i teatrów włościańskich.

Jak dowiadujemy się, z powiatu Białostockiego zgłosiło się kilka osób.

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Banku dla Handlu i Przemysłu.

W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Rewizyjnej Banku dla Handlu i Przemysłu w Białymstoku.

Właściciel zażądał od Zarządu, żeby jego członkowie brali udział w niektórych posiedzeniach komisji.

Komisja rewizyjna postanowi-

Oszust w roli funkcjonarjusza Pol. Państw.

W dniu 24 b. m. policja aresztowała Łabędzkiego Kazimierza zam. przy ul. Marjampolskiej

59, za podawanie się za funkcjonarjusza Pol. Państwowej i kontrolowanie ksiąg hotelowych.

Konkurencja w handlu wodą sodową.

Jak się dowiadujemy i co z przyjemnością notujemy, konkurencja w handlu wodą sodową doprowadziła do tego, że już dzisiaj, szklankę wody, która do

niedawna kosztowała 5 gr. — można otrzymać za 1 — dosłownie jeden grosz. Oby to samo nastąpiło we wszelkich dziedzinach handlu.

Chował się przed kontrolą.

W dniu 24 b. m. Ekspozytura Urzędu Śledczego, za uchylanie się od zebrań kontrolnych (woj-

skowych) aresztowała Chaima Jewnickiego, pochodzącego z m. Krynki.

Cyganie wałęsają się.

Dnia 24 b. m. na terenie 4-go Komisariatu, na pastwiskach przedmieścia „Słoboda” przy kolonii Horodniany, zatrzymano obóz cyganów, składający się z 6-ciu mężczyzn, 2 kobiet

i kilku drobnych dzieci. Wobec częstych kradzieży koni i bydła, których to sprawcami są przeważnie cygani, cały obóz przytrzymano. Policja prowadzi dochodzenia.

Ujęcie szajki koniokradów.

Dzięki energicznej pracy Ekspozytura Urzędu Śledczego w Białymstoku, ujęto w ostatnim tygodniu całą bandę koniokradów, którzy w ostatnich miesiącach byli postrachem mieszkańców pow. Białostockiego.

W tym czasie skradli oni 12 koni prócz bydła, z której to cyfry 8 in- odebrano i zwrócono właścicielom.

Całą szajkę koniokradów osadzono w więzieniu.

Z zebrania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W niedzielę 25 b. m. odbyło się o godz. 1-ej popoł. w w lokalu przy ul. Lipowej 19 zebranie członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Przemawiali: delegat z Warszawy, prezes Rady Okręgowej Z. Z. P. Filipowicz i Szadkowski, omawiając sprawy gospodarcze i organizacyjne. Szczególnie podkreślono sprawę zmiany Konstytucji i wydawania ustaw za dekretami, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące ogółowi robotniczemu, ze względu na niewyłączenie ustaw socjalnych z pod prawa dekretowania.

Postanowiono energicznie zabrać się do organizowania szerokiego mas robotników polskich, trzymając się słusznej zasady że w jedności siła.

Rozprawa oficerów intendentury w Sądzie Okręgowym.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej przedpoł. odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw mjr. Kaz. Dudekowi, por. Ludwikowi Kamińskiemu i Bernardowi Malinowskiemu, oskarżonym o machinacje przy odbiorze kołder, zamówionych w fabrykach białostockich.

Obrony podjęli się adw. Paschalski i Szczerbiński z Warszawy, oraz adw. Sławiński z Białegostoku.

Stała rubryka.

Spisano: za nieprzebranie przepisów sanitarnych 3 prot. za nieposiadanie cenników 2 prot. za nieprzebranie godzin w handlu 3 prot. za potajemny ubój bydła 1 prot. za zakłócenie spokoju publicznego 1 prot.

Chłopców do sprzedaży gazet poszukuje się.

Zgłaszać się należy ul. Lipowa 14 (wejście od Kupieckiej) Adm. „Biał. Głosu Codziennego”

Teatr i muzyka

Dzisiaj dn. 26. VII.

Kino Apollo.

„Pocałunek w ciemności” dramat w 7 aktach. „Puść go kaftem” komedia w 7 aktach.

Kino Modern:

„Pieniądz, miłość i hańba” dramat w 8 aktach. „Dodzio, nieszczęśliwy zofer” komedia w 2 aktach.

Kino Polonia:

„Arena Zmysłów” dramat w 8 akt. (Walka dumy i miłości) „Morowy chłopak” komedia.

CHŁOPCA

inteligentnego do posyłek, umiającego czytać i pisać, mającego skromne wymagania przyjmie się.

Zgłaszać się w Adm. „Biał. Głosu Codziennego” ul. Lipowa 14 (wejście od Kupieckiej).

Rozłożenie na raty podatku majątkowego.

Urząd skarbowy w Białymstoku otrzymał z Ministerstwa Skarbu okólnik, zawiadamiający, że trzy pierwsze raty na rachunek podatku majątkowego na rok 1926 mogą być spłacane w następujących terminach.

1) Pierwsza zaliczka za I-szy kwartał może być wpłacona do 31 lipca b. r. włącznie.

2) Zaliczka za II kwartał mo-

że być wpłacona w dwóch równych ratach do 20 sierpnia i 20 września b. r. włącznie.

3) Zaliczka na III kwartał może być wpłacona w dwóch równych ratach do 20 października i 20 listopada b. r. włącznie.

Po upływie terminu, podatki będą pobierane przymusowo, wraz z karą.

Zamówienia rządowe w białostockim przemyśle włókienniczym.

Jak nas informują, z 15 fabrykantów białostockich, którzy wyjechali do Warszawy celem starania się o zamówienia rządowe, 5-ciu z nich otrzymało

takowe na 68.000 mtr. sukna mundurowego, na ogólne zamówienie 200.000 mtr. Resztę zamówień otrzymała Łódź i Bielsko.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 80.

Redaktor przyjmuje;

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.